

Po oświadczeniu Pana Krzysztofa Klęczara

(Artykuł przesłano do redakcji. Publikujemy go w wersji oryginalnej)

Po oświadczeniu Pana Klęczara na forach internetowych uaktywnili się jego przeciwnicy. I jest to zrozumiałe i normalne. Mój zdecydowany sprzeciw budzi sposób jakim posługują się owi przeciwnicy.

Sposób dobrze znany już od 2009/10 roku. Polega on na stosowaniu pomówień, prób ośmieszania czy deprecjonowania autentycznych osiągnięć w tym przypadku Pana Klęczara. Nie mając merytorycznych argumentów próbuje się ośmieszać wygląd czy sposób ubierania się. Kto stosuje takie metody wystawia sam sobie świadectwo prostaka i chama. Wyciąga się z oświadczenia pojedyncze zdania i bredzi o sercach czy żołądkach. Podpina się Pana Krzysztofa pod czyjeś oświadczenie. Ten kto podpisał nieprawdziwe oświadczenie poniósł karę prawem przewidzianą, stracił mandat i przez cztery lata nie może kandydować na określone stanowiska. Innych kar prawo nie przewiduje. Gdzie tu miejsce na zarzuty dla Pana Klęczara? Stawia się zarzut o „indoktrynacji polskiej wsi”. Komu ś.p. Janowi Klęczarowi? Bo chyba nie Krzysztofowi jest za młody. A jeśli ś.p. Janowi to każdy, kto Go znał takie twierdzenia musi uznać za brednie. Nie można zapominać, że mówimy o Zmarłym.

Jeśli stawia się takie zarzuty, to może warto zapytać kogo indoktrynowali członkowie komitetu powiatowego PZPR, czy też egzekutywy zakładowej tejże partii. Jasnym dla mnie jest, że Pan Krzysztof Klęczar jest zagrożeniem dla układu rządzącego naszą gminą. Ludziom tego układu nie może pomieścić się w głowach, że można być człowiekiem uczciwym i prawym. A takim jest Pan Krzysztof. Cieszę się, że jest mi dane znać Pana Krzysztofa osobiście.

Atak w Pana Krzysztofa idzie wielowątkowo. Jedni atakują prostacko, po chamsku, inni próbują podpierać się filozofią. Żałosne to i groteskowe. Atakujący sugerują prawicową troskę o czystość życia publicznego. Sam mam przekonania prawicowe od zawsze i zwracam uwagę na metody jakimi ci rzekomi prawicowcy się posługują. Metody opracowane jeszcze przez tow. Dzierżyńskiego „obrzuci przeciwnika błotem, choć się oczyści plama zostaje”.

Jednym słowem Panie Krzysztofie dla kołesiowego układu rządzącego Kętami jest Pan

zagrożeniem, a dla Kęt jest Pan nadzieją na lepsze czasy.

Niech Pan ignoruje chamskie ataki, robi swoje i zapewniam, że może Pan liczyć na poparcie szerokiego grona Kęczan.

J.